Nr. 252. (Wydanie popołudniowe.) We Lwowie, niedziela dnia 31 maja 1903. Rok XXXVI.

**Prenumerata wynosi:**
**we Lwowie:**
miesięcznie 2 korony;
za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
**na prowincji:**

| z jednorazową przesyłką: | | z dwurazową przesyłką: | |
|---|---|---|---|
| rocznie . . . | 30 K — h | rocznie . . . | 36 K — h |
| kwartalnie . . | 7 „ 50 „ | kwartalnie . . | 9 „ — „ |
| miesięcznie . . | 2 „ 50 „ | miesięcznie . . | 3 „ — „ |

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

*Rękopisów Redakcja nie zwraca.*

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 151.

# DZIENNIK POLSKI

**wychodzi 2 razy dziennie.**



**Numer pojedynczy:**

| we Lwowie: | | na prowincji: | |
|---|---|---|---|
| poranny . . . . | 3 halerze | poranny . . . | 5 halerzy |
| popołudniowy . | 8 halerzy | popołudniowy . | 10 halerzy |

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.



## Pierwszy wiec narodowy.

**Lwów** 30 maja.

Kiedy pod wrażeniem groźnych dla narodowego naszego życia wypadków, nietylko za kordonami, ale i w Galicji, — poczęło silniej uderzać tętno uczuć narodowych w całych masach społeczeństwa, — stało się naturalnem poczucie potrzeby pewnej solidarności działania w sprawach, które stoją ponad tendencjami i taktyką poszczególnych stronnictw politycznych w naszym kraju.

To właśnie gorętsze, a powszechne odczucie, że są jednak sprawy narodowe, w których całe społeczeństwo może podać sobie dłonie do zgodnej pracy, nie krępując jednak poza tem odrębności i samodzielności stronnictw, jest wielkim krokiem naprzód na drodze odrodzenia narodu i ono to zrodziło myśl wiecu narodowego, który jutro rozpoczyna swe obrady w naszem mieście.

Projekt zwołania wiecu wyłonił się w chwili, kiedy dusza całego narodu drżała oburzeniem i bólem po znanem wyzwaniu nas w Malborku i po wypadkach wrześnieńskich. Wrażenie tych zajść dodało niewątpliwie bodźca do pracy nad obroną narodowości; ale było ono w polskiem społeczeństwie w Galicji tylko pośrednim czynnikiem w powszechnem pragnieniu porozumienia się dla łącznej pracy nad utrzymaniem i rozwojem narodowych czynników.

Stąd też mylnemi były podejrzenia i nieufność, podsuwane projektowi wiecu, — bądź przez czynniki, niechętne naszemu społeczeństwu, bądź też przez frakcje, upatrujące w każdym odruchu narodowej pracy — niebezpieczeństwo politycznego spokoju.

Już na pierwszem posiedzeniu obszerniejszego komitetu wiecowego, — odbytem w ostatnich dniach września ubiegłego roku, a obesłanem przez blisko trzystu patrjotycznych mężów z całej Galicji i należących do wszystkich niemal stronnictw politycznych, — stwierdzono, że zakres działania wiecu nie wkracza bynajmniej w sferę międzynarodowych stosunków politycznych, że nie ma zgoła politycznej tendencji i że wyłącznym i jedynym jego celem jest: wypośrodkować, omówić i ustalić te rodzaje i te działy pracy nad utrzymaniem i rozwojem narodowości, oświaty i dobrobytu polskiej ludności w Galicji, w których mogą zgodnie współdziałać ludzie wszelkich stronnictw narodowych i same stronnictwa bez uszczerbku dla swych przekonań i celów partyjnych.

Zamiar tak jasny, prosty, a godziwy, że trzeba chyba wielkiego zaślepienia i nie — partyjności, ale już kastowości, ażeby nie uznać, iż zasługuje na życzliwość i poparcie ze strony wszystkich, którym istotnie narodowy byt społeczeństwa leży na sercu.

Toż tę pierwszą próbę połączenia wszystkich dłoni polskich dla usiłowań wspólnych, witamy szczerem sercem i nadzieją, iż nie przeminie bez najpomyślniejszych wyników. Solidarności brakło nam w narodzie, — więc uznanie wszelkiemu dążeniu, które pragnie tę wadę naszą wytępić!

* * *

Przejrzawszy spis przedmiotów, co do których pierwszy ten wiec narodowy pragnie solidarnej, a łącznej pracy wszystkich, musimy przyznać, iż dobrano ich na razie mniej może, niżby się wynaleść dało, ale jak na pierwszą próbę — w liczbie poważnej.

Zasługuje tu na podniesienie przedewszystkiem dążenie do zorganizowania wszystkich sił polskich w Galicji dla pracy narodowej, a przedmiotowi temu poświęcono aż cztery referaty. Gdyby wiec nic więcej nie spowodował, jak założenie „Towarzystwa pracy narodowej“, obejmującego kraj cały, — jużby stał się wiekopomnym twórcą.

W kierunku ochrony narodowości, zagrożonej przez wrogie czynniki, wiec zwróci uwagę na stosunki ludności polskiej w Księstwie Cieszyńskiem, na Bukowinie, we wschodnich powiatach Galicji, oraz w kolonjach polskich za oceanem. Jak wynika z odezwy, na wiec zapraszającej, nie chodzi tutaj o zabory, lub rozszerzenie praw własnego żywiołu z czyjąkolwiek krzywdą, lub kosztem innych narodowości: idzie natomiast o to, do czego każdy naród ma prawo i obowiązek, o zapewnienie swym synom swobody i warunków narodowego życia i o utrzymanie ich narodowej świadomości.

A trzeci kierunek obrad wiecowych, to praca nad rozwojem tych podstaw życia społeczeństwa, które już istnieją, a wymagają ulepszenia, ażeby mogły działać skuteczniej. A więc przegląd szkolnictwa i stosunków uczącej się młodzieży, a dalej: stowarzyszenia nasze, piecza religijna, umoralnienie społeczeństwa, podniesienie warunków bytu ekonomicznego.

Są w tych wszystkich kierunkach pracy publicznej styczne, co do których wszystkie sfery, wszystkie zawody, wszystkie stronnictwa mogą działać zgodnie i solidarnie, aby je tem silniej, tem skuteczniej posunąć naprzód.

Omówienie tych punktów wspólnych — oto zadanie wiecu!

Mógłby się podnieść zarzut, że pierwszy wiec narodowy zamknął się zbytnio w granicach jednej dzielnicy, że nie objął szerokiego horyzontu spraw ogólno-polskich, ogólno-narodowych. My tego zarzutu nie podzielalibyśmy. Byłby może wiec ogólno-narodowy wielką manifestacją uczuć polskich wobec cywilizowanego świata, ale dla samego społeczeństwa realnych na razie nie przyniósłby korzyści, a w dzisiejszej sytuacji międzynarodowej przebrzmiałby prawie bez echa.

Wiec, rozpoczynający pracę od dołu, od organizacji tego, co na razie możemy zorganizować, od poprawy podstaw codziennego bytu narodowego, od podania sobie rąk do wspólnej, spokojnej, rozważnej, a wytrwałej pracy nad sobą samymi — stać się może niewątpliwie kamieniem węgielnym gmachu, który od fundamentów budować potrzeba.

* * *

Udział ludzi wszystkich stanów, wszystkich zawodów i stronnictw politycznych, jaki zapowiada się w zebraniu jutrzejszem, napawa otuchą i dowodzi, że myśl wiecu trafiła widocznie do przekonania społeczeństwa i skrystalizowała w czyn poczucie, jakie tkwiło w sercach tysięcy, dbałych przedewszystkiem o utrzymanie i rozwój narodowego ducha w narodzie.

Wzniosłe zadanie to wiecu oby się spełniło, czego życzymy całem sercem i witamy uczestników serdecznem: Szczęść Boże!

## Ruch antimadiarski w Chorwacji.

W Klubie słowiańskim w Krakowie, prof. dr. August Sokołowski — jak już donieśliśmy — wygłosił zajmujący, a na czasie będący odczyt pt.: „Madiaryzm wobec słowiańszczyzny“.

Walka pomiędzy Węgrami a Słowianami — mówił prof. Sokołowski — zaczyna się właściwie dopiero około połowy XIX-go wieku. Do tego czasu stosunki pomiędzy tymi dwoma szczepami były znośne, a nawet przyjazne. Świadczą o tem liczne związki rodzinne, oraz fakty z zakresu stosunków prawno-politycznych. Czudzki szczep Madiarów, osiadłszy po rozbiciu państwa wielkomorawskiego pomiędzy Cisą a Dunajem, przyjmował bezwiednie wyższą kulturę słowiańską, zasilał ubogi język swój wyrazami słowiańskiemi (na 4668 słów rdzennych jest 1898 pochodzenia słowiańskiego, a tylko 962 czysto węgierskich), wprowadzał u siebie instytucje słowiańskie, a książęta jego i królowie żenili się ze Słowiankami. Matką św. Stefana była siostra naszego Mieszka I-go; naodwrót Bolesław Chrobry pojął w małżeństwo Węgierkę; córka Beli III., św. Kinga, wyszła za Bolesława Wstydliwego; siostra jej Konstancja, gorliwa krzewicielka katolicyzmu, za Lwa ruskiego. W okresie Andegawenów zacieśniają się te węzły pomiędzy Polską a Węgrami jeszcze bardziej. Małżonką Karola Roberta jest siostra naszego Kazimierza Wielkiego, Ludwik węgierski żeni się z księżniczką bośniacką Elżbietą, siostrzenicą Piasta, Władysława Białego. Słowem — wyraził się prelegent — w historji niema może przykładu, aby dwa narody, o miedzę mieszkające z sobą, przez cały szereg wieków żyły w stosunkach tak przyjaznych, jak Polacy z Węgrami.

Z drugiej strony i południowi Słowianie, zagrożeni przez Bizancjum, a później przez Turków, zwłaszcza po pogromie na Kosowem Polu, szukają dla siebie punktu oparcia w państwie węgierskiem. Wśród bezustannego szczęku oręża i najazdów muzułmańskich, nie ma ni miejsca, ni czasu na spory narodowościowe w stylu nowożytnym; nie ma po temu i powodów, najdrażliwsza bowiem ze wszystkich spraw politycznych, sprawa językowa, nie istnieje; środkiem porozumienia dla warstw wykształconych i językiem urzędowym jest język łaciński; lud mówi jak mu wygodniej, a arystokracja słowiańska używa często języka węgierskiego, ban chorwacki Mikołaj Zriński pisze około r. 1651 swój poemat „Upadek Szigetu“ po węgiersku.

Wiek XIX przynosi dopiero w tym względzie zmianę wielką i doniosłą. Za staraniem patrjotów węgierskich, mianowicie hr. Széchenyi'ego, budzi się narodowość madjarska; język węgierski „ze stajni“ i z przedpokoju przenika do salonów, ofiarność publiczna wznosi akademję umiejętności w Peszcie, powstaje teatr węgierski, rozwija się przemysł i zaczyna się proces madjaryzacji. Rząd nakazuje spisywać metryki, prowadzone dotąd po łacinie, w języku węgierskim, w szkołach uczą po węgiersku.

Nagła ta zmiana daje się uczuć dotkliwie, przedewszystkiem Słowianom, których położenie było w tej chwili jeszcze dosyć znośne. Za przykładem, a i pod wpływem ruchu czeskiego i literatury polskiej, zbudził się świat słowiański na Węgrzech do nowego życia. Ludwik Gaj w Zagrzebiu pracuje z powodzeniem nad utworzeniem wspólnego języka literackiego (iliryjskiego) dla wszystkich Słowian południowych; pomiędzy zaś Słowakami w północnych Węgrzech święci czeszczyzna największe tryumfy. W tamtejszych szkołach, zupełnie łacińskich, zajmuje jednak język miejscowy *(lingua vernacula)* poważne miejsce. Palacky uczy się w Trenczynie i w Preszburgu, gdzie od r. 1803 istnieje katedra języka czeskiego. Ze szkół preszburskich wychodzą też księża, wykształceni zupełnie w duchu czeskim, w Nowym Zemlinie powstaje dziennik czeski, Kollar wydaje w r. 1823 swój słynny poemat „Slavy dcera“ po czesku.

Wszystko to przeraża węgierskich patrjotów, którzy obawiają się zalewu słowiańskiego i panslawizmu. Pulszky, przyznający się do pochodzenia polskiego, sądzi, że Słowianie południowi mają wprawdzie przyszłość polityczną, ale odmawia jej Słowakom, jako ludowi, nieposiadającemu wcale tradycji historycznej. Według jego zdania, mówią Słowacy w części wschodniej północnych Węgier językiem prawie polskim, w zachodniej na pół czeskim. W takim składzie rzeczy przychodzi burza 1848 r., zaostrzająca do najwyższego stopnia antagonizmy narodowe. Jellacić, Rajaczić, Stratimirowicz, cały świat słowiańsko-węgierski staje po stronie dynastji, jedynie Polacy łączą sią z Węgrami, jako obrońcami konstytucji i wolności, wierni jednak swojemu pochodzeniu słowiańskiemu, starają się pogodzić Słowian z Węgrami. Misja pułkownika Bystrzonowskiego do Kniežanina, dowódcy Serbów, miała też wszelkie widoki powodzenia, gdyby nie intrygi reakcji, które pośrednictwo polskie zniweczyły.

Dalsze wypadki znane są z historji. Po r. 1867 zmienili Węgrzy swoją politykę o tyle, że przyznali Chorwatom odrębność polityczną. Niestety w chwili obecnej zawrzała walka nanowo.

## Korespondencje.

**Londyn** 24 maja.

*(Sezon londyński. — Podróże króla. — Opera Covent Garden. — Debiut pani Bolskiej).*

Sezon w pełnym rozgwarze. Król wyraził życzenie, aby był świetny, aby ruch towarzyski dał zarobek handlowym domom i stolica odpowiedziała życzeniom coraz bardziej popularnego monarchy. On sam okazuje chęć zaspokojenia życzeń wysokich sfer towarzyskich i przyjmuje zaproszenia liczne. Na dworze odbywają się przyjęcia świetne, nie *drawing rooms* w dzień, jak za dawniejszego panowania, ale wieczorem, co podwaja ich blask i okazałość. Stadło królewskie, niestrudzone, udało się do Szkocji. W starodawnym królewskim zamku Holyrood, w Edymburgu, odbyły się przyjęcia miejscowego wyższego towarzystwa, rewje wojskowe, rozdanie medali wojennych i wiele malowniczych ceremonij starodawnych szkockich. Szkoci, których jedyny zarzut przeciw monarsze jest, iż mianuje się Edwardem VII-ym, kiedy w ich królestwie powinien być I-ym, zostali przejednani jego uprzejmością i łaskami, tytułami, faworami, które sypie, jak z rogu obfitości. Przez czas swego pobytu w Szkocji, para królewska zamieszkiwała pałac Dalheilt, należący do księcia Buccleigh. Zamek królewski, oddawna niezamieszkiwany, nie znajduje się w dobrych hygjenicznych warunkach i nie jest urządzony na rezydencję monarszą. Niema wątpliwości, że wycieczka do Szkocji miała wielkie powodzenie. We wrześniu będzie jej pendant w podróży po Irlandji.

Tymczasem w rozbawionym Londynie, pomimo niezwykle chłodnego i dżdżystego powietrza, trudno znaleść dość czasu na wszystkie rozrywki, które się zapisały na porządku dziennym. Pierwsze pośród nich miejsce zajmuje opera w Covent Garden. Jak wiadomo, ten wspaniały teatr, jeden z najokazalszych, jakie istnieją, znajduje się pod zarządem syndykatu, w którego skład wchodzą miłośnicy i orędownicy muzyki, jak lord Grey, Alfred Rotschild i t. d. Duszą syndykatu opery jest lady Grey, administratorem jest p. Higgins, a dyrektorem muzycznym p. Messager, Francuz. W ogóle jest Covent Garden instytucją kosmopolityczną, w której wszystkie narodowości, wszystkie języki współubiegają się o pierwszeństwo, z wyjątkiem angielskiego. Często w dawniejszych latach reprezentacje opery kulały, ale wyższe towarzystwo, które tam uczęszcza ze światowych względów, dla przyjrzenia się samemu sobie, dla pokazania swych strojów i klejnotów, ale które głębszą znajomością muzyki pochlubić się nie może, nie skarżyło się na braki i niedostatki.

Ale stopniowo, gdy wykształcenie artystyczne i znajomość muzyki wzrastały i Covent Garden ulegał krytyce surowej i żądania reform i ulepszeń stawały się coraz głośniejsze, dyrekcja odpowiedziała tym wymaganiom i tegoroczne reprezentacje są o wiele wyższego poziomu, aniżeli to dawniej bywało. Wciągnięto do orkiestry wielu pierwszorzędnych muzyków, zwiększono chóry, a pomiędzy licznymi koryfeuszami śpiewu, znajdują się całe konstelacje gwiazd pierwszorzędnych.

Jako dowód, że publiczność wykształciła się muzykalnie, można przytoczyć, że sezon rozpoczął się reprezentacjami czterech oper, stanowiących *ring* Wagnerowski i że dano tego ringu trzy serje, zawsze przy przepełnionej sali. Reprezentacje trwają przez sześć godzin od 5-ej do 11-ej z jednogodzinną przerwą na posiłek. Wystawa sceniczna, szczególnie w „Złocie Renu,“ nic do życzenia nie zostawia, a dyrygował orkiestrą dr. E. Richter, najznakomitszy z przedstawicieli czystej wagnerowskiej tradycji. Olbrzymie powodzenie ringu w przeważnej części jemu przypisać należy.

---

(111)

**KAZIMIERZ GLIŃSKI.**

## W Babinie.

**Powieść z pierwszych lat Rzeczypospolitej Babińskiej.**

Przez serce króla przewiało tchnienie młodości; biło tak mocno, że pani Żegocina, raz wraz podnosiła oczy, z niepokojem pewnym patrząc na pana. Ale oto zbliżyli się do drzwi wielkiej komnaty zamkowej; huk trąb i bębnów falą pełną na zewnątrz wypłynął, dał się słyszeć szelest stóp pląsających i okrzyki arlekinów...

Zygmunt August obudził się...

— Marzyliście, najjaśniejszy panie?

— Tak! — szepnął.

— A jak marzyliście, najjaśniejszy panie? wesoło czy smutno? nie będą-li was męczyć już mary złe?...

— To od was zależeć będzie, piękna podstolino.

— A co mam czynić? wżdy wszystko, co zechcecie zrobię...

— Być szczerą ze mną.

— Będę — najjaśniejszy panie.

— Gdy sercem waszem zatarga ból, przyjdźcie do mnie!

— Przyjdę, najjaśniejszy panie!...

— A o ile wiem, macie i wy trochę żalu... żalu... Nie tak-że?...

Spojrzał w oczy Kasieńki i dojrzał zjawiające się nagle dwie łzy pod powiekami.

— Mam — odszepnęła. — Jeno nie wiem sama jeszcze czy słuszny.

— Obserwujcie! Ja wam zawsze odpłacę... przyjaźnią — dodał, przestępując próg gwarnej komnaty.

— To już i król wie — szepnęła do siebie pani Żegocina.

Miała okrutną ochotę zapytać, czy nie o pannie Zaberezińskiej myślał, ale na sali szmer się zrobił, oczy wszystkich ku drzwiom się zwróciły, w których stanęła olbrzymia postać rycerska.

Był to pan Hieronim Spinek.

Patrzał chwilę na rozbawiony tłum i na tych, co na ławach dębowych, pozłocistą skórą obitych, a strojnych w kwiaty wzorzyste, statecznie miejsca zajęli; na króla jegomością, za którym szedł Kmita z księżną szczecińską, Firlej z siostrzycą królewską i inni dostojnicy, poważne matrony prowadzący, abo panny dworskie dobrego imienia i mienia nie małego, które polerowały się na dworach takich, nabierając gładkości i lustru i szerszego rozumienia spraw różnych. Już sam wzrost pana koniuszego, o głowę całą najrośliejszych mężów przewyższający, uwagę wszystkich zwróciłby mógł, a cóż, gdy błysnął srebrnym żupanem, wyrobionym z łuski rybiej; pasem litym, kapiącym od złota, a przesianym piaskiem brylantowym; turkusową szabli głowicą, na której silną pięść trzymał; gwiazdą pióra czaplego rozpromieniającą się w klejnoty zacne — to nie dziw, że nie jeden w gapę się zamienił, zważywszy jeszcze, że to był pan Hieronim Spinek, o którym niewidy Boże nie od dziś powiadano.

Pan koniuszy, próg przestąpiwszy, stanął i już krokiem nie ruszył, jakby chciał wiedzieć, kto się zbliży ku niemu, a kto ślepego uda. Ale dostrzegł go król — i uśmiechnął się, Kmita siwą brodę pogładził i uprzejmym ruchem ręki na salę prosił, Firlej, odprowadziwszy Annę Zygmuntównę do wskazanego przez nią miejsca przy tronie królewskim — do pana Spinka wnet podszedł, a czołując przed nim, rzekł:

— Dobrze, że waszmość nie do Wojciechowa się udałeś, a na festynie jesteś, bo jeszcze gadki niegodne chodzą, prawego męża sławie dobrej ubliżające. Teraz już nie powie nikt, że cień nieprawości za wami się sunie.

A w tem podszedł Kmita i rzekł:

— Rad widzę!... a i królowi jegomości lżej, że nieprawość na kim innym spoczywa. Teraz jeno dla waści honoru potrzeba ułapić rozsiewacza wieści niegodnych i po ziobrze mu dać... Niepokój, który w duszy miałem, precz idzie. Z radością witaj, po chrzcie świętym, synu Kmity.

Uścisnął dłoń — a Pac dostrzegłszy pana Hieronima — zawołał:

— Jest!... a byli jeszcze tacy, co mówili, iż oczu ludzkich unikać będzie.

— Kto mówił?... — spytał koniuszy, brwi lekko marszcząc, a pół twarzą zwracając się do starosty.

Groźba była w pytaniu onem, choć lekko głos zadrżał.

— Ba! — zaśmiał się Pac. — Idź w las, gdzie drzewa szumią i rozeznaj, który liść głośniej od innych szeleszcze. Tak i tu!... Pytany, nie powie: ja! boć wie, iże staniesz przed nim, a: łżesz! powiesz. Są zaś rzeczy, których zmyślać nie godzi się... A nikt bez winy!... I jam czasu swego, Medekszę (złość mając, że mi dziewkę odbił) napadł w Śnipiszkach i uśmiercił... Alem się grzechu nie zaparł ni przed księdzem ni przed królem. Waszmości także do kanonizacji nie śpieszno i drogę do raju, niejedna dziewka, abo niewiasta, na słabość swoją narzekająca, jeszcze zaprze. Ale inne to, a inne Czestmirównej nieszczęście!...

Obłok biały przepłynął przez twarz koniuszego.

— Ale do króla idź, na pokłon pan czeka — dodał starosta.

Pod baldachimem z czerwieni, a złotogłowia siędział Zygmunt August, przypatrując się pląsom maszkar i figlom arlekinów. Ale znać było, że często myśl pańska odrywała się od przedmiotów obserwowanych, a wtedy za nią i spojrzenie biegło, a biegało ku drzwiom na ogród prowadzącym, przez które pani Żegocina wyszła i przez które powrócić miała. Nie rad był pan puszczać ją od siebie, lecz ciągłą asystencją uwagi tłumów zwracać nie chciał... Zmiarkował także, że rola Barbary za ciężką jej była: korona gniotła, perły dławiły, ruchy krępowała szata powłóczysta, choć dwaj pazikowie podtrzymywali ją. Zbliżając się tedy do tronu, pochylił się do pani Żegociny i rzekł:

— Byłaś Barbarą, to przeszłość!... Stańże się teraz sobą, ażeby obecność nie mniej powabną była. Zmień strój, za ciężki jest!... Szatka pasterki, albo bogini przystoi ci lepiej.

— Uczynię tak, jako chcesz, najjaśniejszy panie! — odpowiedziała Kasieńka — bylebyś miał sen dobry, a pan Mniszech nie potrzebował u łoża twojego stać i mary złe odpędzać. Ale pasterka czy bogini, to już nie będzie Barbara, a ty jeno odżywasz jej przypomnieniem.

— Jużem odżył na poły, teraz postaraj się, bym cały drgnął życiem.

— Zali potrafię?

— Masz serce? — król spytał.

— Mam, panie!

— To dość!... Zapytuj go często o mnie, a ono ci wszystko powie. Pamiętaj jeno coś rzekła, że gdy w smutku, a strapieniu będziesz, przyjdziesz do mnie!

— Tak, panie!... przecz w zaufaniu do króla swojego każdy przyjść może...

Lekkiem głowy skinieniem król pożegnał Kasieńkę, a ona, zapomniawszy o powadze majestatu swojego, samą się czując, frunęła jak ptak do komnat niewieścich, gdzie piękny strój bogini łowów, przez przezornego Mniszcha przygotowany, czekał już na nią, a oglądały go dworki z panną Zaberezińską na czele. Kasieńka przebrała się szybko i już wyjść miała, gdy wzrok jej na pannie Zaberezińskiej spoczął. Obejrzała się szybko... Prócz dworek księżnej nie było nikogo. Podeszła więc do Staszki, za rękę wzięła ją i odchodząc na bok, szepnęła:

— Słóweczko, mościa panno!

Gdy znalazły się na stronie, pani Żegocina tak mówiła:

— Powiedzcie mi, ino prawdę, co mój mąż miał do was?...

*(Ciąg dalszy nastąpi).*

Najbardziej interesującą w towarzystwie artystycznem Covent Gardenu jest nasza rodaczka, pani Ad. Bolska, która pomimo wysokiego stanowiska, jako primadonna w operze petersburskiej i szerokiego uznania, jakie sobie zdobyła na każdej scenie, na której śpiewała, dotąd znaną tu nie była. W dwóch jej debiutowych przedstawieniach w „Lohengrinie“ i „Walkirji“ znalazła wielkie powodzenie. Bez żadnej reklamy, którą się tylu artystów bezczelnie posługuje, pani Bolska podbiła publiczność czystością swego głosu, metodą śpiewu, wniknięciem w charakter swych bohaterek, umiejętnem cieniowaniem swej gry i czarującą powierzchownością. Prasa przyjęła jej debiut więcej, niż pochlebnie; oklaski dyskretnej publiczności były niespodziewanie gorące.

## Od administracji.

Zawiadamiamy niniejszem naszych PP. abonentów, że na 5-centową Bibljotekę powieści i romansów **nie przyjmujemy** więcej prenumeraty.

## KRONIKA.

Przy zebraniach publicznych, zabawach towarzyskich i wszelkich uroczystościach pamiętajmy o ofiarach na budowę kościołów we wschodniej Galicji i na Towarzystwo Szkoły ludowej.

**Lwów** 30 maja.

**Stan powietrza.** Godzina 12 w południe: Ciepłota + 18° R. Pogoda.

**Djarjusz lwowski.**

Niedziela, 31 maja.

Teatr miejski: „Na zawsze“, dramat. Początek o godzinie $3\frac{1}{2}$ popołudniu.

„Śpiący rycerze“, fantastyczne widowisko. Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

W kościele Archikatedralnym: Uroczyste nabożeństwo, celem rozpoczęcia wiecu narodowego, o godzinie $8\frac{1}{2}$ rano.

W sali Filharmonji: Pierwsze posiedzenie uczestników wiecu narodowego. Początek o godzinie 9 rano.

Na polance pod Kopcem: Zabawa ludowa na powitanie uczestników wiecu narodowego, przez Tow. im. Jana Kilińskiego. Początek o godzinie 3 popołudniu.

Wycieczka Ochotn. straży ogniowej do lasku „Cetnerówka“ (za Łyczakowską rogatką na prawo). Początek o godzinie 4 popołudniu.

**Kalendarz.** Niedziela (31): Petroneli p, — Bożesława. — (18): Fteodota. Wschód słońca o godzinie 4 minut 12, zachód o godzinie 7 minut 44.

**Z powodu Zielonych Świąt,** *Dziennik Polski* w poniedziałek nie wychodzi; numer następny *Dziennika Polskiego* wyjdzie we wtorek rano o godz. 8, jak zwykle.

= **Wiadomości osobiste.** Prezydent dr. Małachowski, powraca dziś o godz. 2 popołudniu do Lwowa.

**Egzamin fizykacki z weterynarji** złożyli w namiestnictwie następujący lekarze weterynaryjni: Kazimierz Deszberg rodem ze Lwowa, Stefan Dyndowicz z Wojszy w Królestwie Polskiem, Ernest Jenkner z Nowego Sącza, Gwidon Sokołowski z Żółkwi, Mieczysław Wojciechowski z Tarnowa.

**Sprawa opróżnienia Wawelu,** postępuje w coraz szybszem tempie. Gmina miasta Krakowa zobowiązała się dla nowo zbudować się mających koszar i magazynów wojskowych, wykonać bezpłatnie urządzenia wodociągowe i gazowe, kanały i chodniki. Na wykonanie tych robót udzielił Wydział krajowy krakowskiej gminie 125.000 koron subwencji z funduszu krajowego.

**Dla wiadomości podróżnych.** Z dniem 1 czerwca rb., aż do końca września rb., w stacjach kolejowych Lwów, Przemyśl, Stryj, Brody, Ławoczne, Skole i Nowy Zagórz, będą oznajmiane dla podróżującej publiczności telegramy wiedeńskiego zakładu meteorologicznego, zapowiadające spodziewany stan powietrza najbliższej doby. Dołączone do tego są mapy meteorologiczne, dające pogląd na ogólny stan powietrza w Europie.

= **Kongres Marjański.** W pierwszych dniach czerwca zbiorą się w Krakowie moderatorowie i prefekci wszystkich polskich Sodalicyj Marjańskich z Galicji na naradę w celu rozpoczęcia prac przygotowawczych do pierwszego kongresu Marjańskiego, który odbędzie się w maju roku przyszłego ku uczczeniu 50-tej rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanem Poczęciu. Wypracowano już zarys kongresu; wedle niego, kongres potrwa trzy dni i będzie połączony z wystawą Marjańską, która dać ma przegląd tego, co ku czci Marji umysł ludzki stworzył w dziedzinie literatury i poezji polskiej, w muzyce i pieśni, w malarstwie i rzeźbie polskiej. — Kongres lwowski przygotowywa też referaty na wszechświatowy kongres Marjański w Rzymie.

= **Nowy zakład miejski.** Z zaprowadzeniem wodociągów i dwoistego systemu pobierania opłat tytułem kosztów urządzenia, prowadzeniu i konserwacji (tj. w procentowym stosunku od czynszów, mieszkań, jakoteż wedle taryfy za wodę — faktycznie zużyte, a zapomocą wodomierza wskazane), — musiała gmina posyłać każdy wodomierz do Wiednia w celu wypróbowania jego dokładności i ocechowania. Było to zbyt żmudne i kosztowne. W okresie dwóch lat istnienia wodociągu lwowskiego liczba domów, względnie lokali, w których było koniecznem wstawienie wodomierza, wydatnie się zwiększyła, tak, że nadeszła już pora, aby urządzić na miejscu stację probierczą i postarać się u rządu o cechowanie wodomierzy we Lwowie. Nawiązane rokowania z rządem co do cechowania na miejscu dały wynik pomyślny, — a obecnie przystąpiła gmina do założenia stacji probierczej.

Będzie ona czynną już w czerwcu, a mieścić się będzie w realności dawnej rzeźni (lk. 162, 163 i 164 $^3/_4$).

Koszt ogólny tego nowego zakładu miejskiego wyniesie około 7.500 kor.

Będzie to pierwsza i jedyna na razie stacja probiercza wodomierza w Galicji.

= **Dur osutkowy.** Adolf E., djetarjusz sądowy, zamieszkały przy ulicy Alembeków l. 9, zapadł na dur osutkowy. Nabawił go się w Niemirowie, gdzie w ubiegłym tygodniu odwiedzał swą chorą na dur osutkowy matkę. Gdy wczoraj stwierdzono u niego dur osutkowy, nadeszła równocześnie wiadomość o śmierci matki. Fizykat miejski zastosował wszelkie konieczne środki przeciw rozwleczeniu zarazy, a pacjenta umieścił wraz z żoną w pawilonie chorych zakaźnych; chory bowiem bez żony żadną miarą nie chciał udać się do szpitala.

**Lud ruski i prasa.** Pomimo schlebiania najniższym instynktom i szalonej agitacji szowinistów ruskich, masy ruskiego ludu nie straciły jednak jeszcze t. zw. „zdrowego rozumu chłopskiego“. Pocieszający przykład tego objawu, znajdujemy w dzisiejszem wydaniu ruskiego czasopisma ludowego *Ruskij Selanyn*. Dwutygodnik ten powstał zaledwie przed dwoma miesiącami w chwili, kiedy po siołach ruskich, srożyła się najzaciekleisza agitacja Ukraińców, radykałów i socjalistów ruskich, podburzających masy ludowe. Nowe pismo stanęło przy zasadach zgody narodowej i wspólnej, spokojnej pracy obu bratnich żywiołów, a w tym kierunku działa z uznania godną wytrwałością. I oto, w dzisiejszem wydaniu redakcja stwierdza, iż po 4 zaledwie numerach, zdobyła już wśród włościan ruskich 1300 prenumeratorów.

Widocznie kierunek *Ruskiego Selanyna*, pomimo posiewu nienawiści i gwałtu, znajduje wśród ludu ruskiego grunt podatny i lud ten sam pragnie uwolnić się do szowinistów, co go prowadzą do nędzy materjalnej i moralnej.

**Honorowe obywatelstwo.** Uchwałą z dnia 28 bm. nadała rada gminna miasta Janowa honorowe obywatelstwo namiestnikowi hr. Leonowi Pinińskiemu, pragnąc dać wyraz wdzięczności za jego starania o dobro powiatu gródecko-jaworowskiego.

**Uwolnienie od podatków.** Wydział krajowy uwolnił p. Józefa Goreckiego, właściciela fabryki siatek drucianych, mebli, konstrukcyj żelaznych i wyrobów ornamentalnych kutych w Krakowie, od wszelkich dodatków autonomicznych do podatków na lat 10.

**Aresztowania w Tłumaczu.** Sędzia śledczy w sprawie tłumackiej „panamy“ radca lwowskiego sądu krajowego Łuczkiewicz, uwięzić kazał w Tłumaczu dwu szwagrów Kalwaryjskiego, braci Neufeldów za ich współudział w oszustwach Regenstreifa i Kalwaryjskiego.

**Niezwykły oszust.** Od 4 tygodni wałęsa się w powiecie limanowskim po wsiach, nieniezwykły oszust. W każdej wsi podaje inne miejsce swego zamieszkania i twierdzi, że wraca z Ameryki. Oszust ten operuje wśród włościanek, których mężowie przebywają w Ameryce. Dowiaduje się on we wsi o imionach i nazwiskach włościan, przebywających w Ameryce, oraz ich żon, do których udaje się, przedstawiając się, że przyjechał z Ameryki i że ma polecenie od mężów, zabrać je ze sobą do Ameryki. Łatwowierne włościanki, które miały pieniądze na koszta podróży, oddawały je oszustowi, te zaś, które pieniędzy nie miały, dały się uwieść oszustowi. Mnóstwo takich oszustw i nadużyć popełnił oszust, jak dotąd wiadomo, w pięciu gminach. Żandarmerja czyni najenergiczniejsze poszukiwania za oszustem.

**Mordercy polskiego chłopa.** Z Ameryki doszła do Nowego Targu wieść o jednym chłopaku z Białki, tamtejszego powiatu, o niejakim Jąśku Wodziaku, który przed trzema laty laty wyjechał był na zarobki za Ocean. Obecnie ten Jasiek Wodziak zginął. Zamordowali go Prusacy. Rzecz miała się tak: W Wielkanocne święta tego roku udał się Jan Wodziak do swojaka Korkosa. Gdy tylko Wodziak z Korkosem zaczęli rozmawiać po polsku, Prusacy zaczęli hałaśliwie protestować przeciwko „temu nadużyciu“. Nie mogli zrozumieć, jak Polacy ośmielają się mówić po polsku. Wodziak zwrócił uwagę Prusakom, że nie są w Prusiech, że w Ameryce wolno mówić każdym językiem. Rozbestwieni Prusacy rzucili się na biednego Wodziaka i tak długo się nad nim znęcali, aż go życia pozbawili. Jednego z tych Prusaków wraz z Korkosem, który dopuścił do tego morderstwa w swym domu — uwięziono, reszta zaś Prusaków zdołała umknąć bez śladu.

**Do puszczy białowieskiej.** Przez Warszawę przejeżdżają coraz liczniejsze grupy cudzoziemców, przeważnie Anglików, w celu zwiedzenia puszczy białowieskiej. Turyści dążą do Bielska a stąd odnogą kolejową na miejsce. W Warszawie organizuje się podobno zbiorowa wycieczka do puszczy.

**Szkodliwa bibułka.** Jak donoszą pisma rosyjskie, petersburski urząd lekarski zwrócił uwagę na bibułkę ze złoconymi brzegami od papierosów. Po dokonaniu analizy okazało się, że w skład tego złocenia wchodzą: miedź, cynk, aluminium i gdzieniegdzie żelazo. Wobec tego, papierosy ze złoconymi brzegami i tutki mają być wycofane z handlu jako szkodliwe dla zdrowia.

**Cyganiewicz w Paryżu.** W dalszym ciągu odbywających się międzynarodowych zapasów mamy do zanotowania następujące spotkania Cyganiewicza: Strenge'a kładzie w 15 : 34; walczy 45 minut bez rezultatu z niemieckim szampionem Sturmem (walkę tę nazywają sprawozdawcy paryscy nadzwyczajnie interesującą); w następnem spotkaniu ze Sturmem kładzie go w 8 minut przez „pont ecrasé“; w 1 : 15 odnosi zwycięstwo nad olbrzymem Antoniczem 3 punktami przeciwko 2. Widzimy więc, że dotychczas szampion nasz nie uległ ani razu, a francuskie pisma uznały go jednogłośnie jako faworyta w zapasach o mistrzostwo światowe.

**Spadek w Ameryce.** W Meriam w stanie Texas, zmarł śp. Józef Nowicki, pozostawiając bardzo wielki majątek. Ponieważ śp. zmarły nie miał w Ameryce żadnych krewnych, przeto rząd amerykański zamieścił w dzienniku urzędowym następujące obwieszczenie: „Dnia 6 sierpnia 1902 r. zmarł w Meriam, Texas, Józef Nowicki, urodzony w r. 1824 w prowincji Posen, w Niemczech, (nie podają żadnej miejscowości urodzenia, co znaczy, że nieboszczyk nie zostawił żadnych dokładnych papierów), wdowiec po Marji Studniarskiej, zmarłej dnia 8 stycznia 1863 roku w Meriam. Mający prawo do spadku powinni się zgłosić do notarjusza C. Uvian, New York City 429 East 14 th Street, United States America“.

Bliższych wyjaśnień w tej sprawie udziela p. W. Tarnowski w Nowym Jorku 110, West 26 th Street.

**Agent policji w kufrze.** *Neue freie Presse* donosi, że 21 bm. popełniono znowu wielką kradzież kolejową, mianowicie, skradziono hr. Starzyńskiej z zamkniętego kufra kosztowności za 60.000 koron. Kufer nadany miał być za recepisem. Celem odkrycia złodzieja, za następną turą służbową tych samych konduktorów, skrył się w kufrze „nadanym na wagę“ agent policyjny. Podczas jazdy otworzył ten kufer podrobionym kluczem starszy konduktor Szostak. Złodzieja i 14 spólników jego uwięziono. *Neue freie Presse* donosi dalej, że skradzione hr. Starzyńskiej kosztowności znaleziono w Krakowie.

**Wydalenie dziennikarza.** Powodem wydalenia z Petersburga korespondenta angielskiego *Times* ma być wrzekomo to, że postarał się on o tajne rozporządzenie rosyjskiego rządu do wyższych urzędników w Kiszyniewie w sprawie ostatnich rozruchów i przesłał je swojemu dziennikowi.

**Tajemnicza musztra.** Do pism wiedeńskich telegrafują z Berlina: Dla dzisiejszych ćwiczeń wojskowych pod Döberitz wydano bardzo ostre zarządzenia. Do przypatrywania się dopuszczeni zostali tylko najwyżsi oficerowie. Po ukończeniu ćwiczeń cesarz Wilhelm wygłosi mowę. Podczas gdy mowy cesarskie spisywali dotychczas stenografowie cywilni, obecną mowę cesarza odbierze oficer, co jest dowodem zupełnego odcięcia tych ćwiczeń od wiadomości publicznej.

**Emigracja Tatarów krymskich** do Turcji przybiera — jak donosi *Now. Wremia* — coraz szersze rozmiary. Niedawno na parostatku rosyjskiego Towarzystwa żeglugi i handlu „Oleg“ wyjechało do Konstantynopola 600 osób, a w tem 75 rodzin emigrantów. Przy tej sposobności żandarmi zatrzymali czterech młodych Tatarów, którzy przebrawszy się w suknie kobiece, usiłowali umknąć za granicę przed powinnością wojskową.

**Jubileusz króla Danji.** Dnia 15 listopada br. upływa 40-lecie rządów króla duńskiego Chrystjana. Już teraz zajmują się w Danji urządzeniem obchodu jubileuszowego, który zgromadzi w Kopenhadze liczne grono głów koronowanych, jeżeli naturalnie stan zdrowia sędziwego monarchy na to pozwoli. Sądzą powszechnie, że wszystkie dwory i wszyscy naczelnicy państw, będą reprezentowani na tej uroczystości. Podobno cesarz Wilhelm, podczas swej ostatniej wizyty na dworze duńskim, wyraził również zamiar uczestniczenia w jubileuszu króla Chrystjana.

**Jubileusz Nowego Jorku.** Tydzień bieżący wypełnił szereg uroczystości w N. Jorku, z okazji 250 rocznicy założenia tego miasta. Wszystkie domy N. Jorku przystrojono odświętnie, w różnych dzielnicach miasta wygłaszano okolicznościowe odczyty, nadto teatry odpowiednio uczciły jubileusz miasta. Onegdajsza iluminacja N. Jorku stanowić miała coś nadzwyczajnego, iście amerykańskiego pod względem efektów świetlnych.

**Stan pogody w Europie.** (Sprawozdanie centralnej stacji meteorologiczniej w Wiedniu). Dnia 29-go, godzina 7 rano notują: Haparanda +14·4, Wiedeń +15·0, Pola +18·0, Budapeszt +19·0, Florencja +19·0, Biarritz +17·0 Paryż +14·0, Monachjum +13·0, Berlin +16·0, Memel +20·0, Wilno +16·0, Bregencja +12·2, Gorycja +16·6, Rzym +17·6, Petersburg +14·8, Moskwa +18·6, Abazja +15·0, Lussin piccolo +18·7, Nizza +19·0.

Wysokie ciśnienie powietrza utrzymuje się ponad północną niskie ponad południowo-zachodnią i południowo-wschodnią Europą. Ponad Europą środkową są barometryczne różnice bardzo małe, a wiatry bardzo słabe. Pogoda wielokrotnie czysta i stanowczo bez opadów. Temperatura w ogólności się podniosła. Opady były onegdaj tylko sporadyczne. Prognoza: Pogoda przeważnie czysta i ciepło, ze skłonnością do lokalnych burz.

## Z kraju.

**Cieszanów.** *(Podpalenie).* Na przysiółku Huty różanieckiej Huta stara spaliły się w dniu 22 maja cztery zabudowań włościańskich wraz z inwentarzem żywym i martwym. Pożar wzniecił pewien włościanin, który zachorowawszy niedawno podzielił między trzech synow. Przyszedłszy do zdrowia, chciał unieważnić zapis, ale mu się to nie udało. Z zemsty za zawód, spalił obejścia synów.

**Gorlice.** *(Wycieczka naukowa).* W tych dniach bawiło tu dwudziestu kilku uczniów państwowej szkoły przemysłowej z Krakowa pod wodzą swych profesorów, w celach naukowych. Uczniowie zwiedzili kopalnie nafty w okolicy i wielkie zakłady fabryczne w Glinniku marjampolskim.

**Lisko.** *(Wizytacja biskupia).* Dnia 25 bm. przybył do tutejszego powiatu ks. biskup przemyski Czechowicz, celem wizytacji gr. kat. dekanatu liskiego. Na stacji kolei w Łukawicy przyjęty uroczyście przez starostę p. Szawłowskiego, reprezentację powiatu i duchowieństwo, udał się ks. biskup do Liska, gdzie u wstępu do miasta oczekiwały go procesje z duchowieństwem obu obrządków, reprezentacja gminy i kahał żydowski.

Po zwiedzeniu kościoła i cerkwi, oraz obu szkół ludowych, przybył ks. biskup na plebanję, gdzie przedstawili mu się urzędnicy starostwa, sądu i innych urzędów. Nazajutrz wyjechał ks. biskup z Liska udając się na wizytację sąsiednich parafij.



* **Stow. sług katolickich im. św. Zyty** przeniosło się do własnego domu przy ulicy Blacharskiej l. 2. Mieści się tam biuro służbowe, szkoła gotowania i sklep towarów bławatnych, płóciennych i t. d., a niebawem będzie też utworzony skład herbaty i cukru krajowego.

* **Wieczór** ku czci T. Jeża odbędzie się w lokalu Czytelni akademickiej dziś w sobotę dnia 30 b. m. o godzinie pół do 8 wieczorem. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

* **W „Kółku literackiem“** Czytelni akadem. odbędzie się we wtorek dnia 2 czerwca b. r. o godzinie pół do 8 wieczorem pogadanka na temat: „Sienkiewicz, a nowe prądy literatury naszej“, którą zagai kol. A. Ujejski. Wstęp wolny.

* **Wielka wycieczka strażacka.** Kółko zabawowe ochotniczej straży ogniowej urządza w niedzielę dnia 31 maja b. r. (w razie niepogody dnia 1 czerwca b. r.), wielką wycieczkę w uroczym lasku na Cetnerówce obok parku łyczakowskiego (na prawo). — Program nader urozmaicony: Tańce, koło szczęścia, strzelnica, poczta minutowa i wiele innych zabaw towarzyskich. Kapela wojskowa 80 p. p. Początek zabawy o godzinie 4 popoł.

**Zmarli:**

W Dubkowcach zmarł ks. Ignacy Halka, gr. kat. paroch tamtejszy, w 79 r. życia.

W Dziakanowicach zmarł ks. Biedroń, rz. kat. proboszcz.

W Czerniowcach zmarł Tadeusz Bylina, aptekarz z Mielnicy, w 80 r. życia.

## NOTATKI literackie i artystyczne.

**Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.** Dziś w sobotę (po cenach zniżonych) „Świat na opak“, fantastyczno-groteskowa operetka w 5 odsłonach K. Kapelier'a.

Jutro w niedzielę na dochód Tow. wzaj. pomocy artystów sceny lwowskiej: popołudniu o godzinie $3\frac{1}{2}$ „Na zawsze“, dramat w 3 aktach Łucjana Rydla. — Wieczorem o godzinie $7\frac{1}{2}$ „Śpiący rycerze“, fantastyczne widowisko w 5 odsłonach z prologiem przez Sydona Friedberga.

W poniedziałek początek wyjątkowo o godzinie 3 popołudniu, po raz ostatni w bieżącym sezonie „Mieszczanie“, sztuka w 4 aktach M. Gorkiego. — Wieczorem początek wyjątkowo o godzinie 7 „Druciarz“, operetka w 3 aktach Fr. Lehar'a.

We wtorek po raz pierwszy „Maszyna“, dramat w 4 aktach przez dra Tadeusza Rittnera (odznaczony I nagrodą na konkursie im. Henr. Sienkiewicza.

W środę (po cenach dramatu) „Wolny strzelec“, opera romantyczna w 5 odsłonach K. M. Webera.

We czwartek „Maszyna“, dramat.

W piątek „Druciarz“, operetka.

**Z teatru.** Przedstawienia świąteczne. Dla uczczenia uczestników zjazdu wiecowego, wypełnią dzień niedzielny dwa widowiska o treści patrjotycznej: Popołudniu przedstawią pierwszorzędni artyści teatru miejskiego najnowszy klejnot dramatu narodowego „Na zawsze“ Łucjana Rydla; — wieczorem zaś baśń fantastyczno patrjotyczną, bogatą w efektowną wystawę pt. „Śpiący rycerze“.

W drugie święto popołudniu, początek wyjątkowo o godz. 3 wejdą na scenę po raz 14 i zarazem w bieżącym sezonie ostatni: „Mieszczanie“, świetna komedja Gorkiego, której sukces był u nas niezrównany. — Wieczorem (początek wyjątkowo o godzinie 7) „Druciarz“, posłuszny wezwaniu rodziców i dzieci, upomni się po raz szósty o oklaski małych rączek.

**W salonie sztuk pięknych** p. Latoura przy ulicy Trzeciego Maja l. 11, ruch inteligencji niezwykły — warta bo też zobaczyć te z najdalszych krańców polskiej ziemi przysłane do konkursu zwyż 500 artystycznych fotografji-amatorów polskich. A są to nie zwykłe fotografje portretowe. lecz duże kartony obrazów rodzajowych, a najwięcej prześlicznych krajobrazów. — Oprócz sali fotograficznej — jest więcej niż stokilkadziesiąt dzieł różnych głośnych artystów, jak prof. Axentowicza, Barącza, Batowskiego, prof. Grabińskiego, Kossaków, prof. Lepszego, Łukowskiej, Stachiewicza i przeszło stu innych znakomitych artystów. Obecna wystawa potrwa jeszcze tylko parę dni, gdyż inne dzieła są już w drodze.

## Naiwny protest.

Przywódcom galicyjskiej partji ukraińskiej naprawdę przewróciło się w głowach. Wychodzą oni z tego zapatrywania, że wschodnie powiaty Galicji stanowią dla siebie jakieś odrębne państwo ukraińskie, w którem nie mają mocy ustawy konstytucyjne Austrji, ani wogóle zasady swobód obywatelskich.

Jak daleko sięga to pomieszanie pojęć, świadczy najnowszy objaw ślepego szowinizmu i to szowinizmu ludzi, których poziom intelektualny i stanowiska społeczne pozwalałyby wnosić, że ich nic nie, łączy z logiką np. takich organów prasy, jak *Hajdamaki.* A jednak...

Oto grono posłów ukraińskich do sejmu i rady państwa ogłasza w dzisiejszych wydaniach *Diła* i *Rusłana* protest przeciw wiecowi narodowemu polskiemu we Lwowie!

Asumpt do tego, jedynego w swoim rodzaju protestu, daje autorom okoliczność, że w odezwie, wiec zwołującej, przy wyliczaniu wpływów, które oddziaływują ujemnie na utrzymanie poczucia narodowego w polskiem społeczeństwie Galicji, powiedziano między innemi, iż „wzmagają się usiłowania rutenizacji ludu polskiego w środkowych i wschodnich powiatach kraju“.

Protest w grzmiących słowach oświadcza, że prawie niema polskiego ludu w tych powiatach, że to lud ruski z biegiem lat zlatynizowany, że Polacy nie posiadają żadnych praw narodowych a tymczasem używają wszelkich prerogatyw językowych i prawnych w urzędach i szkołach, gdy tymczasem Rusini, stanowiący 64% ludności wobec 21% polskiej (a więc jest jednak polska ludność? *Red. „Dz. Pol.)* — prawie żadnych praw nie mają.

„Skoro więc polski komitet — kończą autorowie protestu — pragnie odnośnemi słowami odezwy powiedzieć, że wschodnią Galicję uważa za kraj polski, a obronę przeciw dalszemu jej polszczeniu (?) za niebezpieczeństwo dla Polski i z tego powodu (!?) wzywa cały naród polski (?!) i wszystkie polskie stronnictwa do gnębienia tej obrony, — to my, w imieniu wszystkich Rusinów, kraju, oświadczamy, że Galicja wschodnia była ruską, jest ruską i ruską musi pozostać!“

Protest, datowany z Wiednia, 25 maja 1903 nosi podpisy posłów: J. Romańczuka, B. Jaworskiego, dra Andr. Kosa, dra M. Korola, dra Emila Hładyszewskiego, Aleksandra Barwińskiego, dra Eug. Oleśnickiego, dra A. Mogilnickiego, ks. Teodora Bohaczewskiego i Józefa Huryka.

A teraz, prosimy wyjaśnić, czego właściwie pragną autorowie protestu? Czy Polakom, którzy o swoich sprawach radzą publicznie nawet w Westfalji, niewolno na wiecu polskim we Lwowie mówić o doli i potrzebach owych 21% polskiej ludności, które pp. posłowie i statystycy przyznali nam łaskawie „na Rusi?“ Doprawdy, niepojętą, niezrozumiałą jest logika dzisiejszych prowodyrów ukraińskich i trudno przyjąć jej objawy inaczej, jak z gorzkim uśmiechem — politowania.

Dla scharakteryzowania tego protestu niechaj służy fakt, że pomiędzy 23 referatami, jakie w rozmaitych sprawach na wiec zgłoszono, sprawa ludu polskiego na Wschodzie jest traktowaną zaledwie w jednym referacie. Tak przedstawia się zbrojownia wiecu obliczonego — zdaniem ruskich polityków — na „zniszczenie Rusi!“

## Nowy dworzec kolejowy we Lwowie.

Przed niezwykle licznem audytorjum członków Towarzystwa politechnicznego, słuchaczów politechniki, mówił w środę 27 maja dyrektor kolei państwowej radca Wierzbicki o nowym dworcu we Lwowie. Rozpoczął od nakreślenia historji dworców kolejowych we Lwowie i to od czasu, gdy rozpoczęto budowe kolei Karola Ludwika.

Jeszcze przed rozpoczęciem budowy starego dworca kolei toczyły się układy, by usytuować go jak najbliżej miasta, a to albo na placu św. Jura, lub też w okolicy zakładu św. Teresy. Niestety, zakład i kapituła sprzeciwiły się projektowi i w r. 1861 stanął dworzec stary na miejscu bagnistem, wybudowany wielkim nakładem pracy i kosztów i jak wiadomo daleko od miasta.

Gdy rozpoczęto budowę drugiej linji kolejowej do Czerniowiec, toczyły się układy między zarządami kolei o wprowadzenie tej linji na dworzec główny, ponieważ jednak nie mogły się obie strony pogodzić co do warunków, powstał wkrótce nowy dworzec lwowsko-czerniowiecki o 200 sążni bliżej miasta.

Dwa dworce przedstawiały wielką niedogodność dla podróżującej publiczności i dla ruchu towarowego, a gdy przybyła jeszcze kolej Albrechta, niedogodności te wzrastały.

Towary z powodu kilkakrotnego sortowania wagonów na jednym i drugim dworcu, doznawały znacznego opóźnienia w transporcie, a gdy w 1887 miano budować linję bełzecką, sprawa nowego dworca wysunęła się ponownie na pierwszy plan.

Zaprojektowano wówczas dworzec na placu około kościoła św. Anny, połączenie torów od Kleparowa na Podzamcze, dalej wzdłuż Kastelówki ze Stryjskiem.

Tam miał stanąć również dworzec, wreszcie na Łyczakowskiem z dworcem dla kolei do Winnik. Ten dworzec ostatni miałby ogromną doniosłość dla miasta, niestety ze szkodą dla stolicy, projektowi temu stanęła na przeszkodzie kolej Karola Ludwika i pozostał dworzec stary.

Gdy rząd skupił w swem ręku wszystkie główne koleje galicyjskie, wtedy ponownie wyłoniła się sprawa budowy wielkiego wspólnego dworca, któryby odpowiadał nowoczesnym potrzebom ruchu. Było to w r. 1892, kiedy to generalnym dyrektorem kolei był dr. Biliński. Staraniem miasta przyszedł pod rozwagę projekt postawienia dworca na placu Solskich. Wymagało to znacznych ofiar miasta Lwowa, mianowicie jednego miliona złr., dworzec miał kosztować sześć milionów.

Nie przyszedł on do skutku i tak zadecydowano budowę nowego dworca centralnego na miejscu dawnem i dworzec ten znajduje się obecnie w trakcie budowy. Plany poczęto wypracowywać w r. 1894. W roku 1898 na żądanie dyrektora Wierzbickiego, dalsze wypracowanie przeszło do dyrekcji i prace te wykonali przeważnie wychowankowie tutejszej politechniki. Budowa z powodu niepomyślnych stosunków parlamentarnych, braku budżetu, rozpoczęła się dopiero w r. 1901.

Nowy ten dworzec budować musiano w ogromnych rozmiarach.

Obecnie przybywa do Lwowa codziennie, w 24 godzinach 72 pociągów osbowych a 84 towarowych; po otwarciu linji samborskiej przybędą jeszcze 4 osobowe i 4 towarowe. W razie mobilizacji ma przychodzić do Lwowa w 24 godzinach 136 pociągów. Obecnie jak wiadomo, zbiega się we Lwowie 7 głównych szlaków kolei — w najbliższej przyszłości złączy się linja do Brzeżan i Podhajec a następnie do Stojanowa; linje te łączyć się mają już z istniejącemi, jednakowoż pociągi będą zajeżdżały pod dworzec główny.

Oddzielono więc na nowym dworcu ruch osobowy od towarowego — pociągi osobowe wyjeżdżać będą na tory w wysokości 1-go piętra, poza ośmioma torami osobowymi, zaprojektowano 16 torów dla pociągów towarowych o piętro niżej.

Lwów jest węzłem wielu kolei, co kilka minut schodzą się pociągi, do których przesiadają się pasażerowie. Dla uniknięcia niedogodności przechodzenia przez tor, urządzono podtorami w poprzek tunele, do których podróżni wchodzą z dworca i dostają się na peron do pociągu przeznaczonego. Tuneli takich jest siedm osobny dla odjeżdżających, osobny dla przyjeżdżających, inny przeznaczony dla pakunków, dla poczty i t. d.

Nowy dworzec będzie jednym z największych w Austrji o długości 5 i pół klm.

Wszystkie tory ułożone na nim, liczą 147 i pół klm., to jest tyle, ile wynosi odległość ze Lwowa do Przeworska. Cała budowa dworca bez budynku kosztować ma 6 miljonów 679 tysięcy złr. Sam gmach mieć będzie 157 m. długości, ponad torami zaś wy-

budowaną będzie hala kosztem 680 tysięcy koron.

Wewnętrzny rozkład budynku jest tego rodzaju, iż każdy podróżny wstępując do obszernego westybulu, zorjentuje się odrazu, gdzie ma się zwrócić. Oświetlenie sal było dość trudne, albowiem z powodu tuneli, nastąpić ono mogło tylko od jednej strony. Musiano więc dać okna o niezwykłych rozmiarach 5·5 m. wysokości a 3·5 m. szerokości.

Nowy budynek fundowany jest na miejscu dawnego, na ławie betonowej 1 metr grubej i stosowano przy budowie na szeroką skalę konstrukcję żelazno-betonową systemu Hennebiqua. Prelegent podniósł z uznaniem, że wszelkie roboty wykonane będą siłami krajowemi.

Roboty ślusarskie wykonywują firmy: Gorecki z Krakowa, Daschek, Schuman i Piotrowicz. Roboty stolarskie: Wczelak, Hornung i Prugar. Budowlane i sztukaterje są pod kierownictwem architekty Zacharjewicza.

Nader zajmujący wykład objaśniał prelegent na licznych planach i kończąc prelekcję wyraził podziękowanie współpracownikom, inżynierom kolei i architektom.

## IV zlot sokołów.

W poniedziałek dnia 1 czerwca odbędzie się w gmachu Sokoła (w górnej sali) o godz. 8 rano zebranie prezesów wszystkich związkowych Towarzystw sokolich z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie — prezes Związku; 2. Podanie do wiadomości szczegółowych informacyj; 3. Program zlotu; 4. Wskazówki sekcji finansowej; Interpelacje.

W dalszym ciągu zgłosiły udział w uroczystościach zlotowych: Biała 12 uczestników, Bochnia 40, Horodenka 36, Muszyna 4, Podgórze 40, Ropczyce 20 i Zaleszczyki. Ogółem zgłosiło dotychczas 38 Towarzystw 928 uczestników.

Karty uczestnictwa w zlocie są już gotowe, służyć one będą wyłącznie dla członków Towarzystw sokolich. Uprawniają one do udziału w uroczystościach zlotowych, korzystania z bezpłatnego gromadnego pomieszczenia, wstępu na boisko, podczas ćwiczeń na miejsca stojące i podczas prób na wszystkie miejsca, na powitanie w Filharmonji i wszystkie zebrania sokole. Do szatni i na plac zboru służyć będą karty uczestnictwa koloru czerwonego.

Uchwalono stosownie do regulaminu, że w pochodzie uroczystym w drugim dniu zlotu mogą wziąć udział tylko Sokoli, a do udziału w zlocie t. j. w ćwiczeniach i zebraniach sokolstwa, dopuszczone będą tylko związkowe Towarzystwa sokole.

Komisja-matka uchwaliła subwencjonować oddział konny Sokoła lwowskiego, do którego dotychczas zgłosiło się 60 członków.

Oświadczono się stanowczo przeciw pozwoleniu oddziałowi żeńskiemu na użycie sokolego stroju uroczystego i odznak sokolich, a to ze względu na postanowienia statutu w tym kierunku, polecono natomiast gronu związkowemu obmyślenie stroju ćwiczebnego stosownego do występów publicznych.

Dla zwycięzców w igrzyskach uchwalono wydać dyplomy honorowe — dla zwycięzkich zaś zastępów otrzymają dyplomy te Towarzystwa, z których zastępy będą pochodziły.

Wiele towarzystw prowincjonalnych zgłasza się z propozycją przywiezienia na zlot włościan nie Sokołów jako gości. Wydział Związku jednak nie może w żaden sposób wobec nawału pracy, kosztów i ogromnego napływu sokolstwa podjąć się jeszcze przyjęcia włościan. Uchwalono uprosić o to wydział Kółek rolniczych, do którego powinny się zgłosić wprost odnośne Towarzystwa.

## Izba sądowa.

**Lwów** 30 maja.

**(Oszustwa asenterunkowe w Bóbrce).**

Przesłuchanie osk. Wieczorka trwa ciągle jeszcze, w jego zaś oświetleniu przedstawione stosunki, jakie panują w bobreckiem starostwie, przedstawiają się wcale... dziwnie. Główny „macher" poborowy Mojżesz Gottlieb, cieszył się wielkimi względami starosty. Synowie Gottlieba zakradali się do biur starostwa i robili w nich, jakie im trzeba było poprawki i dopiski. Od chłopów brał pieniądze, nie jako łapówki jednak, ale jako wynagrodzenie za oddane im usługi, do spełnienia których jako urzędnik obowiązany nie był.

## Zjazd słowiańskich dziennikarzy.

*(Telegr. „Dzien. Polsk.").*

**Karluvtyn.** (Karlstein.) Już w Pradze zjechało się wielu uczestników „V kongresu słowiańskich dziennikarzy w Pilznie" i goście. Przybyłego z Zagrzebia dra Szime Mazzurę witano z entuzjazmem. Z Polaków przybyli do Pragi: Chyliński, Zielonka, Milski z żoną, dr. Ostaszewski-Barański, Szczepański, Krzywoszewski, Smólski, Prokesch, Karcz, Skirmunt, Stasiak z żoną. Niektórzy uczestnicy przyjeżdżają wprost do Pilzna.

W Pradze powitał przybyłych delegat pilzneńskich dziennikarzy. Dziś o god. 6 rano nastąpił odjazd do Pilzna, pociągiem pięknie przystrojonym.

W Karlsztynie przyjęto uczestników uroczyście. Przemowę powitalną wygłosił naczelnik powiatu Szulc. Odpowiadał p. Chyliński. Muzyka grała hymn narodowy.

## Niepokoje na Bałkanie.

*(Telegramy „Dziennika Polskiego").*

**Stambuł.** Bułgarja poczyniła przedstawienia u Porty w sprawie rzekomo zamierzonego wypędzenia podejrzanych Macedończyków do Trypolisu i Małej Azji. Dotychczasowe doniesienia w tej kwestji są niejasne. Początkowo proponował generalny inspektor Hilmibasza wypędzenie kilkuset osób, lecz wskutek interwencji ambasadorów Austro-Węgier i Rosji zaniechano tego zamiaru. Obecnie proponuje Hilmibasza wypędzenie 145 osób z wilajetów Uesküb i Monastyr i 33 z Saloník.

Wnioskiem tym zajmowała się turecka rada gabinetowa; uchwały jednak nie powzięto.

## DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

**Czesi wobec sytuacji w parlamencie.**

**Praga.** *Nar. Listy* dowiadują się, że dzisiaj odbędzie się w Wiedniu posiedzenie rady ministrów. Przedmiotem obrad ma być sytuacja parlamentarna. *Nar. Listy* dodają pod adresem gabinetu, że ciągłe odkładanie rozstrzygnięcia kwestyj najważniejszych, nie przynosi korzyści i nie uzdrowi stosunków parlamentarnych. Przyjdzie niebawem chwila krytyczna dla dra Koerbera, a przyjdzie rychlej, aniżeli się wydaje, albowiem już w połowie czerwca może nastąpić katastrofa.

**Berno.** *Lidove Noviny* dowiadują się, że z Pragi, że w gronie czeskich posłów wdrożono akcję, celem zjednoczenia wszystkich czeskich posłów w parlamencie. Zjednoczenie takie istniało już w r. 1900, lecz rozbiło się. Podstawy obecnie projektowanej organizacji mają być następujące: zupełna swoboda działania każdego z posłów przy wyborach. Nowi posłowie mają obowiązek wstąpić do zjednoczenia. Pojedyncze grupy będą posiadały prawo reprezentacji w prezydjum zjednoczenia. W sprawach ekonomicznych i kościelnych pozostawia się każdemu posłowi zupełna swoboda, natomiast w sprawach narodowych, języka czeskiego i w taktyce politycznej ma panować zupełna solidarność. — Statut będzie przedłożonym do sankcji całemu narodowi.

Co do stanowiska w sejmie czeskim, zjednoczenie nie obowiązuje.

**Kradzieże na kolejach.**

**Kraków.** (Tel. pryw.). W sprawie kradzieży na kolejach aresztowano dziś rano znów dwu konduktorów kolei państwowych i odstawiono do sądu karnego.

**Z Chin.**

**Londyn.** *Times* dowiaduje się z Szanghaju, że w Yunnanfu nastąpiło zupełne uspokojenie. Władze bowiem wydały szybko ostre zarządzenia, dzięki którym powstanie stłumiono.

**Wybuch wulkanu.**

**Port de France.** Wczoraj nastąpił ponowny wybuch wulkanu Mont-Pelée.

Rada generalna proponuje opróżnienie północnej części wyspy.

## Kronika z ostatniej chwili.

**Promocja prof. dra Balzera.** We czwartek dnia 4 czerwca b. r. o godzinie 12 w południe odbędzie się w auli uniwersytetu uroczysta promocja profesora dra Oswalda Balzera na doktora filizofji *honoris caus*. Ze względu na szczupłość auli uniwersyteckiej, wstęp do niej w czasie tej uroczystości będzie ograniczony. Słuchacze w ciągu dnia 3-go czerwca b. r. (środa) otrzymywać będą bilety wstępu w kancelarji pedela uniwersytetu po wylegitymowaniu się.

**Z armji.** W czasowy stan spoczynku przeniesiony został podpułkownik 10 pp. Piotr Fiałkowski. Do żandarmerji na próbę przeniesieni podporucznicy: Józef Hammer z 3 p. trenu, Franciszek Hadwiger z 66 pp., Wilhelm Getter z 80 pp. i Józef Sikorski z 13 pp. Złoty krzyż zasługi z koroną otrzymał Jan Steingassner oficjał magazynu artylerji I klasy, przy sposobności przejścia w stan spoczynku. Najwyższe uznanie cesarskie otrzymali: kapitan II klasy Karol Riml i podporucznik Alojzy Dostal, obaj z 9 batalionu pionierów, za nadzwyczajną działalność przy ratunku w klęsce powodzi w Sromowcach w lutym 1903. Takież uznanie otrzymał wojskowy starszy radca rachunkowy II klasy w 11 korpusie Karol Schultner w uznaniu wieloletniej wydatnej służby, jako naczelnik oddziału rachunkowego. Dekret pochwały ze strony ministerstwa wojny otrzymali za powódź przy powodzi w Sromowcach sierżanci Józef Franz, plutonowy Franciszek Tizek i kapral Franciszek Kühol, wszyscy trzej z 9 batalionu pionierów. Praktykantem weterynarji wojskowej w rezerwie, mianowany Stanisław Łuszpiński przy 3 p. trenu.

**Powodzie.** Nowy Jork. (Tel.) Na terytorjach Kansas, Jowa i Oklahama nastąpiły straszne powodzie. Szkoda wynosi kilkanaście miljonów dolarów. Woda zabrała na całych obszarach zasiewy a ruch kolejowy przerwany.

## Dział ekonomiczny.

**Wiedeń** 30 maja.

*(fr.)* Rząd węgierski idzie w ślady p. Koerbera i tak jak on swoim projektem kanałowym i wielkiemi inwestycjami kolejowemi załagodził obstrukcję w austrjackiej radzie państwa — tak i p. Szell próbuje teraz w ten sam sposób pokonać obstrukcję węgierską. Jak donoszą z Pesztu dziś właśnie wniósł rząd w Sejmie węgierskim przedłożenie, w którem domaga się kredytu 256 milionów koron na rozmaite inwestycje. Giełda niebardzo jednak wierzy w to, aby to przedłożenie — mogło udobruchać zupełnie opozycję. Na giełdzie było i dziś cisza. Akcjonarjusze kolei południowej odbyli walne zgromadzenie i zatwierdzili na niem znany układ, zawarty z posiadaczami prjorytetów. Pertraktacja w sprawie zorganizowania galicyjskich producentów ropy przerwano na kilka dni i podjęte ustawą dopiero po świętach.

— **Nowy wynalazek Polaka.** Inżynier chemik p. Leon Budziszewski we Lwowie donosi, że inżynier Faustyn Hlavati, Polak, zamieszkały stale w Genui, wynalazł sposób fabrykacji cukru bez melasy, która to zawieraje 45 do 55% cukru, powiększała straty w fabrykacji i jako produkt uboczny była zbytecznym balastem. Sposób ten demonstrowany na większą skalę w cukrowni Pontelgoscuro. w prowincji Ferrara we Włoszech, dał zdumiewające rezultaty. Wynalazek ten robi niejako przewrót w cukrownictwie i stawia gałąź tego przemysłu o krok dalej. Kilkanaście cukrowni we Włoszech, Hiszpanji i Portugalji, gdzie sposób ten jest już opatentowanym, zastosowują go w czasie tegorocznej kampanji, a zawiązujące się obecnie towarzystwo zamierza opatentować go na pozostałe kraje Europy.

— **Targ zbożowy na Kleparzu.** Kraków 29 maja.

Płacono pszenicę białą 7·90 do 8·30 kor., czerwoną od 7·70 do 8·25 kor., żółtą 7·70 do 8·15 kor., żyto od 6·40 do 7·— kor., jęczmień brow. od 6·20, do 6·75 kor., na kaszę 5·40 do 5·80 kor., owies 5·90 do 6·35 kor., rzepak od —·— do —·—. Wszystko za 50 kilogramów.

— **Wiedeń** 30 maja. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica (cisańska) 8·25 do 8·65, żyto (słowackie) 7·10 do 7·25, jęczmień (morawski) 7·85 do 8·—, kukurydza (węgierska) 6·60 do 6·75, owies (węgierski) 6·25 do 6·50, rzepak 12·— do 12·50. Usposobienie słabe. Pogoda: deszcz.

— **Budapeszt** 30 maja. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica na maj od —·— do —·—, na październik od 7·57 do 7·58; żyto na październik od 6·60 do 6·61; owies na maj od —·— do —·—; na październik od 5·50 do 5·51, kukurydza na maj od —·— do —·—, na lipiec 6·32 do 6·33; rzepak na sierpień od 12·40 do 12·50. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie spokoj. Pogoda: deszcz.

— **Wiedeń** 30 maja. (Giełda południ., godzina 10 minut 30). Marki 117·23, Renta majowa 100·40, Węg. renta koronowa 99·25, Akcje austr. zakł. kred. 666·25, Akcje węg. zakł. kred. 730·50, Akcje Anglobanku 276·25, Akcje Unionbanku 527·—, Akcje Bankvereinu 482·—, Akcje Länderbanku 411·—, Akcje kolei państw. 680·50, Lombardy 44·25, Akcje kolei Elbethal 429·—, Akcje fabryki broni —·—, Akcje tytoniowe —·—, Akcje Alpiny 378·—, Akcje Rima Muranji 469·—, Akcje pragskiego Tow. żel. —·— Losy tureckie 119·50, Ruble 252·75. Usposobienie spokojne.

— **Berlin** 30 maja. (Giełda poranna) Akcje kredytowe 209·50, Towarz. dyskontowe 185·—. Usposobienie leniwe.

## Przyjechali do Lwowa.

dnia 30 maja 1903 roku.

HOTEL GEORGEA. Dr. J. Landau z Krakowa. F. Klusiok z Wiednia. Br. J. Romaszkan z Horodenki. Dr. J. Lauterbach z Drohobycza. St. Stecka z Rosji. M. Zdzichowski z Krakowa. W. Singer z Wiednia. F. Mayer z Berlina. D. Fanto z Pardubic. J. Korn z Wiednia. K. Lipiński z Kamienicy. W. Świerzawski z Hołubic. K. Solecki ze Lwowa. H. Vyth z Londynu. K. Finkenstein z Żytomierza. K. Osada z Rosji (Besarabia). O. Vavra z Pragi. A. Grabowski z Sokala. A. Liebermann z Krakowa.

HOTEL EUROPEJSKI. A. Pędracki z Turki. Z. Lewakowski z Drohobycza. F. Frankowski z Rosji. F. W. Błażowski z Przemyśla. M. Pietrowa z Radziwiłowa. O. Sala z Wysocka. A. Bączkowski z Dobrowody. M. Grocholski z Wołynia. Dr. Wurst z Kałusza. A. Klötzer z Wiednia. L. Brauer z Wiednia.

## Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.



†

**ADAM TKACZYK**

syn właściciela fiakrów

zmarł dnia 30 maja 1903 r. po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami w 23 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 1 czerwca b. r. o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ul. Krzywej l. 19 (gmina Zamarstynowska) na cmentarz Zamarstynowski, na który stroskani rodzice z rodzeństwem krewnych, znajomych i pobożnych chrześcijan zapraszają.

„Concordia" A. Kurkowski.

Obszerną broszurę
**o TRUSKAWCU**
wysyła na żądanie
ZARZĄD.

W pierwszym i trzecim sezonie
**o 30 proc. taniej.**
Początek sezonu 15 maja
koniec 30 września.

# W Truskawcu

leczy się z nadzwyczajnym skutkiem reumatyzm, podagra, otyłość, choroby nerkowe i pęcherza, astma, ischias, choroby kobiece, sercowe i żołądkowe.

---

**Masło potaniało** w Mleczarni **Przeworskiej** we Lwowie. 553

---

## EDMUND BRODKOWSKI



Lwów, pl. Halicki l. 14,
HURTOWNY SKŁAD APARATÓW
**i wszelkich przyborów do fotografji**
zawodowej, naukowej i amatorskiej
poleca po cenach hurtownych APARATA FOTOGRAFICZNE tak łatwe w użyciu, iż każdy człowiek bez najmniejszej wiedzy natychmiast bardzo piękne fotografje robić może.

Cenniki posela się gratis, a na żądanie sprzedaje się aparata fotograficzne na małe raty miesięczne bez podwyższenia ceny, a to celem rozszerzenia tak pięknego sportu fotograficznego między miłośnikami sztuk pięknych. — Sprzedaje się również na czteromiesięczny termin zapłaty w umówiony sposób.

Na składzie są do wypożyczenia na jeden, lub ośm dni następujące aparata fotograficzne: Goerz-anschutz momentalny 13/18, ten sam 6/9, — Photo-Jumelle 6/9, — Monopol z Zeissa anastigmatem 9/12, — lustrowa kamera z Goerza anastigmatem 9/12, — podróżna kamera 13/18, 18/24 i 26/31, — również kilka aparatów 6/9 i 9/12. 7H

---

**Korespondentkę lub korespondenta**
poszukuje dom exportowy w Kroacji.

Warunki: Zupełna znajomość niemieckiego i polskiego języka, szczególniej zupełna doskonałość w języku niemieckim w mowie i piśmie, zupełna znajomość stenografii niemieckiej, piękne, czytelne pismo, zwinną robotę, bezbłędną, samoistną korespondencję. Tylko ci, którzy od dłuższego czasu zajmowali podobną posadę, zostaną przyjęci. — Zgłoszenia z żądaniem płacy, świadectwami i dołączoną fotografią nadsyłać: 547

**Exportgeschäft FELLER, Stubica, Kroatien.**

---

10 medali zasługi, 3 dyplomy uznania za niezrównane

**Wyroby kosmetyczne, toaletowe i Perfumerje**

**Antilentilia**
Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj, usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny i t. d., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. Cena 4 K.

**Ekstrakt orzechowy** włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor, nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 2 K.

**Mydło Venus.** Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnięciu i tworzeniu się zmarszczek na twarzy. Cena 2 K.

**Pudr książęcy**
jest to najczystsza, najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego 1.20 h, całe 2 K., z łabędziem 3 K. Różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 1.40 h., większe 2.40 h., z łabędziem 3.20 h.

**Woda fiołkowa.** Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 2 K.

**Walentin** najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Cena flakonu 3.20 h. 1 6 k.

## Jan Ihnatowicz

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ulica Sykstuska 25 i plac Marjacki 11. — W KRAKOWIE Sukiennice Nr. 20. — W PRZEMYŚLU ul. Franciszkańska Nr. 24. 22

---

**Dra Ludwika Schweinburga**

**Sanatorium i Zakład wodoleczniczy**
(w ZUKMANTEL austr. Śląsk).

Zakład dla fizykalno-djetetycznych środków leczniczych. Hydro-elektroterapia, masaż. Kuracja djetyczna i terenowa. Kąpiele dwukomórkowe i elektryczno-świetlane. Gmach zakładu nowo zbudowany.

Wielka sala urządzona hygienicznie i zaopatrzona w przyrządy mechaniczne. System dra Herza. Badania promieniami Röntgena podług d' Arsovala. Znane kąpiele Fango. Kąpiele w gorącem powietrzu i węglo-kwasorodowe etc. Położenie zakładu, urządzonego z komfortem, urocze.

Zakład ogrzewany parą, posiada oświetlenie elektryczne. Ceny umiarkowane. — Prospekty opłatnie. 354

---

Prawdziwy




Kupujcie tylko we flaszkach i tam, gdzie są wywieszone plakaty „Zacherlina".

---




Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

**Herbatę rosyjską**
zbioru majowego
poleca Handel
**W. ADAMOWICZA**
w Brodach na pograniczu rosyjskiem

| | | |
|---|---|---|
| funt | „familijnej" bardzo dobrej | 1·40 |
| | „Melange de Moscau" w oryg. opakow. | 2·50 |
| | „Imperial" Cesarskiej w oryg. opakow. | 3·50 |
| | „Okruchów" z najnow. herbat kwiatow. | 1·20 |
| Kawa „CEYLON" zakmnita franco 5 kilo | | 9·— |

---

ZAKŁAD

**Iwonicz** zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny
**w Galicji**
(stacja kolei: „Iwonicz").

Szczawy słono-jodowo-bromowe i żelaziste, najsilniejsze w Europie. Położenie górskie, 610 m. nad p. m. Zakład otoczony 600-morgowym lasem szpilkowym. — **ŚRODKI LECZNICZE:** Wewnętrzne użycie wód ze źródeł Karola i Amelji, kąpiele słono-jodowe, słono-gazowe (jak w Nauheimie), borowinowe i igliwiowe, hydroterapia, masaż, gimnastyka, leczenie elektrycznością.

**WSKAZANIA LECZNICZE:** Zołzy (scrophulosis) we wszystkich postaciach, choroby kobiece, gościec, dna, kiła, choroby kości i stawów, choroby skóry i wogóle wszystkie choroby, wymagające przyspieszenia i pobudzenia odnowy materji. Urządzenie Zakładu wzorowe, mieszkania wygodne, elektrycznie oświecone, wodociągi, woda do picia źródlana. Msza św. codziennie w kaplicy zakładowej. Wyborna muzyka. Poczta i telegraf w Zakładzie.

Lekarze Zakładu: 1-szy Dr. Józef Wernicki i Dr. Juljan Staniszewski, a oprócz tego 5 lekarzy wolno praktykujących i w głównym sezonie docent chir. Dr. Gabryszewski. Dla wygody gości Zakład utrzymuje na stacji kolejowej „Iwonicz" spedytora Becka. Sezon kąpielowy od 20 maja do końca września. W 1-ym sezonie do 20 czerwca i 3-cim od 20 sierpnia mieszkania tańsze. Uwolnienia od taksy na mocy świadectwa ubóstwa udziela się tylko w 1-szym i 3-cim sezonie. Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i namul przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela:

**Dyrekcja Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.**

---

Najstarsza krajowa fabryka wykonuje

**STORY i ZALUZJE** 450

wszelkich systemów. — Ceny najniższe.

**W. Adamski** dawniej **Jürgens**

Lwów Sobieskiego 4.

---

**Na sezon letni!!**
Rakiety do Tennisa, Siatki, Piłki, Futerały na rakiety, Kompletne Lawn-Tennis, Krokiety, Kule do kręgli, Kręgle, Kręgle dziecinne wraz z kulami, Balony nożne (Football), Hamaki ogrodowe w różnych wielkościach
poleca po cenach najprzystępniejszych
Magazyn
**A. Beacock**
Lwów,
ulica Hetmańska 4.

Każdej chwili mogę służyć cennikami i szczególnemi ofertami na wszelkie przybory do gier. 480

---

5-letnia gwarancja na piśmie.



**Tylko 6 koron**
kosztuje prawdziwy ameryk. niklowy
**Anker-Roskopf-zegarek**
zupełnie taki jak obok wzór

z 5-letnią gwarancją na piśmie. Niklowy Anker-Roskopf-zegarek jest wskutek swojej nadzwyczajnej wytrwałości a punktualnego chodzenia, najulubieńszym i najtrwalszym zegarkiem w różnych podróżach, marszach, a szczególniej można go polecać panom c. k. oficerom, urzędnikom kolejowym, żandarmom, strażom skarbowym, konduktorom, maszynistom i wogóle każdemu, który potrzebuje silnego i pewnego zegarka w swoich zajęciach. Zamiana dozwolona. Za nieodpowiednie zwraca się pieniądze. Wysyłka za zaliczką przez fabryczny skład zegarków 294

**I. H. RABINOWICZ, Wien VII, Lindengasse 2, D. P.**
Dostawca stowarzyszeń ck. państ. urzędników Austrji.

---




Dra Med. Józefa Trauba proszek żołądkowy „Gastricin" przez lekarzy zbadany i wypróbowany. Setki tysięcy ludzi znosi ostrą dietę, która im życie czyni męczącem. Użycie Dra Józefa Trauba żołądkowego proszku „Gastriciny", umożliwia już po krótkim czasie uwolnienie od ostrej diety. I to nietylko przy chorobach żołądka i kiszek, ale też w innych cierpieniach, o czem mogą się chorzy już po krótkiem użyciu przekonać. „Gastricin" nie jest środkiem przeczyszczającym, (gdyż także działa przy dłuższem używaniu szkodliwie) reguluje jednak żołądek zupełnie. Świadectwa i listy dziękczynne, których prawdziwość stwierdzają najdokładniejsze adresy, są najlepszym dowodem znakomitości skutku. „Gastricin" jest zupełnie nieszkodliwym i przyjemnym do zażywania. — Bliższe szczegóły omawiane są w prospektach. Lekarze mogą zażądać okazów próbnych. 4061

We LWOWIE do nabycia: w aptece pod „Złotą Gwiazdą" Piotra Mikolascha i w aptece pod „Srebrnym Orłem" Z. Ruckera i w inn. aptekach. Do nabycia: **Salvator-Apotheke, Pressburg.** En gros w wiedeń. droguerjach.

---

**Tymczasowe doniesienie!**

Po raz pierwszy przybędzie do Lwowa

WIELKI WŁOSKI

# CYRK BRACI TRUZZI

**200 osób ❦ 100 koni!**

Budynek **cyrku** mieści się przy **placu Solarni** (obok ul. Leona Sapiehy).

Bliższe szczegóły doniosą afisze. Z wysokim szacunkiem
560 **Bracia Truzzi.**

**Tymczasowe doniesienie!**

---

## Colosseum.

W niedzielę 31 maja 1903

o godz. 4 **2 przedstawienia** o godz. 8

na cel dobroczynny

Ostatni występ **króla prezentów.**

Z dniem 1 czerwca zostanie Colosseum aż do otwarcia ogrodu zamknięte.

---




Na kawałek cukru należy wziąść w razie potrzeby 20—40 kropli, ażeby ułatwić trawienie, zaostrzyć apetyt wzmacnić żołądek.

**A. Thierrego Balsamu**

z zieloną marką ochronną zakonnicy, oraz z wyciśniętym na kapsli znakiem firmy: **Jedynie prawdziwy.** Do nabycia w aptekach. Pocztą opłatnie 12 małych lub 6 podwójnych flakon. 4 kor. Aptekarza **A. Thierryego** apteka pod „Aniołem stróżem w **Pregradzie** obok Rohitsch-Sauerbrunn. Należy się wystrzegać imitacyj, zważać na zarejestrowaną we wszystkich krajach cywilizowanych z zieloną marką ochronną zakonnicy.

6010 Do nabycia w aptece Z. Ruckera we Lwowie.

---

Za najwyższem rozporządzeniem Jego c. k. Apost. Mości

**XXXV. c. k. Loterja państwowa**

dla celów publicznej dobroczynności tej połowy monarchji.

**Ta loterja pieniężna w Austrji jedynie prawnie dozwolona**

zawiera **18.397 wygranych** w gotówce pieniężnej w głównej kwocie 506.880 koron.

Główna wygrana wynosi 3039

**200.000 koron w gotówce.**

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 18 czerwca 1903.

**Jeden los kosztuje 4 korony.**

Losy znajdują się w dziale loteryjnym we Wiedniu III, Vordere Zollamtsstrasse 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych i telegraficznych, w urzędach kolejowych, kantorach wymiany i t. p. Plan gry dla kupujących losy bezpłatnie.

Losy wysyła się bez opłaty. **Z ck. Dyrekcji loteryjnej**
Oddział loterji państwowej.

---

**Kawiarnia Amerykańska** 155

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie
**Codziennie** koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9-tej wieczór.

---



**Największy cud**
tego stulecia!!
Jest właśnie wynaleziony
**Zegarek kieszonkowy**
„**Herkules**"

na minutę wyregulowany z **świecącym cyferblatem,** który budzi tak głośno, że zaspać nie można i kosztuje tylko **3 złr. 10 ct.** Zegarek ankrowy systemu Roskopf-Patent na minutę wyregulowany **2 złr. 35 ct.**

W razie niespodobania się przyjmuje napowrót i zwracam pieniądze. Na żądanie wysyłam **wielki cennik** ilustrowany zegarów, **wyrobów jubilerskich,** towarów z chińskiego srebra, instrumentów muzycznych i optycznych darmo i opłatnie.

Z poważaniem
**F. PAMM, Kraków,**
Zielona 3. 555

---

**Drut** kolczasty cynkowany do ogrodzeń po złr. 3·50 za 100 metr. (przy większym odbiorze dodaję skóbelki do umocowania). **SIATKA** druciana lakierowana do osłony okien po złr. 1·— za 1 metr kw. Plomby ołowiane do plombowania mięsa po ct. 45 za 1 klgr. poleca

**Piotr Chrząstowski**
handel żelazny Lwów. 8140

---

**Kapelusze damskie**
**słomkowe**
odnowić można całkowicie

**Lakierem** na kolor jasno-niebieski, ciemno-niebieski, zielony, popielaty, żółty, jasno-bronzowy, ciemno-bronzowy, ciemno-czerwony, czerwony. Jest do nabycia u

**Alojzego Hübnera**
we Lwowie. 457

---

**Pierwszy chemiczny Zakład**
czyszczenia plam na sukniach męskich, damskich i dziecinnych, jasnych i ciemnych, wełnianych i jedwabnych bez prucia 525

**Herman Weiss**
Lwów, — ulica Kołłątaja l. 5.

---

**Dla Panów!**
poleca

**Motylewski i Krzyszkowski**
**Lwów**
hotel Georgea.

BIELIZNĘ MĘSKĄ
KRAWATY
PERFUMERJĘ
27 KAPELUSZE
PARASOLE
WYROBY ZE SKÓRY
OBUWIE MĘSKIE
LASKI, PLEDY
KUFRY
PŁASZCZE GUMOWE
PŁASZCZE RAGLAN
DERKI, KALOSZE
RĘKAWICZKI
ANGIELSKIE
damskie i męskie
i t. d.

CENNIK ILLUSTROWANY
franco do dyspozycji.

---

**Najprzedniejszą herbatę**
zbioru majowego, wyborną w smaku, aromatyczną i dobrze naciągającą, funt po zł. 3, 2 i 1.60, poleca Handel
**Leonarda Soleckiego**
we Lwowie, — ulica Batorego l. 2.
Wysyłki odwrotnie. 8135

---

1½ **kg.** masła deserowego stanowczo 18 najlepszego z koroną 18, ½ kilo bryndzy najlepszej 8, ½ kilo świeżych szparagów 30, młode kartofelki i inne jarzynki poleca

**MAKSYMOWICZ**
Sokoła 1. 557

---

**Hamaki ogrodowe**
KRZESŁA
składane polowe rozmaitych systemów
SZTALUGI składane polowe
KASETKI na farby olejne i akwarelowe
PARASOLE dla malarzy
BLOKI szkicowe i t. p. w wielkim wyborze najtańniej u 457

**Alojzego Hübnera**
we Lwowie.

---



**Klythia** dla pielęgnowania skóry
upiększenia i wydelikacenia cery
**Puder**

**Najbardziej elegancki, toaletowy, balowy i salonowy puder biały, różowy, albo żółty.**

Chemicznie analizowany i uznany przez **dr. J. J. Pohla,** c. k. prof. w Wiedniu. Uznania na piśmie z najlepszych sfer dołączone są do każdej puszki.

**Gotlieb Taussig**
C. k. nadworna fabryka mydeł toaletowych i perfumeryj w Wiedniu.
**Skład główny: Wiedeń I. Wollzeile 3.** 4066

Cena 1 puszki 1 złr. 20 ct. Wysyłka za pobraniem, lub poprzedniem przysłaniem należytości.

Składy **we Lwowie:** u Z. Ruckera, P. Mikolascha i Sp., Ferdyn. Gürttlera, Stan. Gabriela, Alojz. Hübnera, Kauczyńskiego i Oberskiego, H. Grünspana, O. T. Wincklera i Syna; **w Tarnowie:** Moritza Fleischera juniora; w Przemyślu: u M. Bartischana, Adolfa Spachnera, L. Merkela i we wielu aptekach, perfumerjach i droguerjach.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St. Piotrowskiego.